

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się obrady Zgromadzenia Generalnego ONZ

PARYŻ, 20.9 (PAP). W pałacu Chailot, w którym rozpoczyna się dziś sesja Zgromadzenia ONZ, zakończono ostatnie przygotowania na przyjęcie przeszło 5 tysięcy delegatów, ekspertów, dziennikarzy i personelu. 500 funkcjonariuszy policji francuskiej pełni służbę porządkową wokół pałacu, przed którym gromadzą się tłumy paryżan. Teren pałacu otrzymał prawa eksterytorialności. Wstęp do pałacu jest tylko osobom, posiadającym specjalne upoważnienia. W poniedziałek przybyli do Paryża ostatnie delegacje państw biorących udział w pracach ONZ. Oprócz 2 tysięcy delegatów państw, będących członkami ONZ, przybyli przedstawiciele 200 organizacji międzynarodowych. Również w poniedziałek przybyła delegacja radziecka z wicepremiera Wyszynskim na czele.

Trzecia sesja Zgromadzenia ONZ rozpocznie się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Argentyny, który po ogłoszeniu inauguracyjnego przemówienia udzieli głosu prezydentowi Auriolowi. Właściwa praca rozpocznie się z chwilą wyboru przewodniczącego.

Na porządku dziennym znajdzie się 68 spraw, z których najważniejszymi są: problem międzynarodowej kontroli energii atomowej, sprawa weta, rozbrojenia, kolonii włoskich, Palestyna i Grecja.

PRZYBYCIE WICEMINISTRA WYSZYŃSKIEGO DO PARYŻA
PARYŻ, 20.9 (PAP). — Delegacja ra-

dziecka na Zgromadzenie Gen. ONZ z wicepremiera Wyszynskim na czele, przybyła w poniedziałek do Paryża.

PRAGA, 20.9 (PAP). Przewodniczącą delegacji czeskosłowackiej na Zgromadzenie ONZ, minister spraw zagranicznych dr Clementis udzielił redaktorowi praskiego dziennika „Lidove Noviny” wywiadu, w którym poruszył szereg zagadnień z dziedziny polityki zagranicznej.

Minister Clementis zaznaczył na wstępie, iż delegacja czeskosłowacka będzie w Paryżu zdecydowanie nie pasywna, na podstawie których zrodziła się Organizacja Narodów Zjednoczonych, oraz dąży do zbliżenia miłujących pokój narodów. Jeśli cho-

dzi o problem Niemiec, oraz możliwości porozumienia się mocarstw w tej kwestii, to — zdaniem ministra Clementisa — osiągnięcie porozumienia zależy jest przede wszystkim od dobrej woli mocarstw zachodnich. Związek Radziecki dał już wiele dowodów, iż celem jego polityki w Niemczech jest położenie trwałych fundamentów demokracji i usunięcie wszyściego, co mogłoby zagrozić pokojowi światłowemu. Ponieważ naród francuski, oraz narody państw sąsiadnych zdają sobie z tego sprawę, przy puszczać należy, iż nie będzie można dłużej popierać — w interesie amerykańskiego kapitału — reakcji w zachodnich Niemczech, która już dość twórczy zarodek przyszłych agresywnych sił imperializmu niemieckiego.

Naszym zdaniem:

Gdy trzy i pół roku temu powstawała Organizacja Narodów Zjednoczonych, wiązały z nią wielkie nadzieje wszystkie ludy świata. Wydawało się, że po najstraszliwej z wojen na zawsze zamilkną podlegające wojennym sądom ludzkości, że po klęsce wojskowej (asyzmy) na zawsze wytrzeźbione zostały wszystkie jego ślady i pozostałości.

Ubiegły czas działalności ONZ rozwiał wiele złudzeń. Historia osławionej „Komisji bałkańskiej”, „Komisji koreańskiej” czy też „małego zgromadzenia”, zarówno jak i sabotaż rozbiorczy czy kontroli energii atomowej — oto tylko niektóre przykłady rozbitości ONZ, rozwlekania nadziei setek milionów ludzi na świecie, pragnących pokoju. Dalsze dąwody — to np. utrzymywanie na porządku dziennym sprawy... ewakuacji wojsk radzieckich z północnego Iranu, która, jak wiadomo, nastąpiła już dawno temu, czy też próby rewizji uchwałonego przez ONZ podziału Palestyny.

Z drugiej strony, przykład Korei — ewakuacja wojsk radzieckich na apel neowoutworzonego rządu demokratycznego reprezentującego przetrzymującą większość narodu — najlepiej ilustruje jak należy w praktyce realizować politykę pokoju. Potwierdza on raz jeszcze, że tam gdzie jest wola pokoju i poszanowanie dla istniejących umów międzynarodowych — jak to konsekwentnie na każdym odcinku wykazuje ZSRR — tam nie ma problemów nierozwiązalnych.

Na poprzedniej sesji ONZ Dulles oświadczył otwarcie: „Nie powróćmy już więcej do Teheranu, Jałty i Poczdamu”. Jeśli tym hasłem nadal kierować się będą mocarstwa imperialistyczne, jeśli wbrew tezie całego obrotu pokoju, że nie ma powodu, aby różnie ustrojowe uniemożliwić współpracę różnych krajów — państwa anglosaskie zamienią zechcą ONZ w maszynę do mechanicznego przegłosowywania reakcyjnych rezolucji — to nie państwa właśnie spadnie całkowita odpowiedzialność za zawiedzione nadzieje. Ich rzędy oskarżone będą przez całą opinię publiczną świata o sabotaż i rozbicie współpracy międzynarodowej.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na teren budowy mostu Śląsko-Dąbrowskiego przybył Prezydent RP, tow. Bolesław Bierut. Prezydentowi towarzyszyli: wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego RP, tow. Zambrowski, ministrowie: tow. Kaczorowski i Rabanowski, wiceministrowie: tow. Pietrusiewicz i Balicki oraz przedstawiciele BOS, WDO i „Mostostalu”.

Goście byli obecni przy ustawianiu pierwszego elementu konstrukcji nośnej mostu: blaszaka węża podporowe go na czwartym filarze.

Prezydent żywo interesował się przebiegiem prac i szczegółami technicznymi budowy, o których informował go kierownik robót z ramienia „Mostostalu”, inż. Wołński oraz wykonawcami prac junaków III turnusu SP. Prezydent polecił kapralowi, Kazimierzowi Nowickiemu, dowódcy 2 plutonu 2 kompanii 3 brygady SP podziękować podległym sobie 44 junakom, zatrud-

nionym przy robotach pomocniczych na moście, którzy przekraczając wielokrotnie normy dzienne, wydatnie przyczyniają się do terminowego wykonania budowy.

Następnie Prezydent obejrzał tunel na trasie W — Z, wyrażając podziw dla tempa, w jakim postępuje budowa i gorąco dziękował inżynierom i robotnikom, prowadzącym prace, za ich wysiłki. Prezydent zwiędził ponadto położoną niedaleko kolonię mieszkaniową na Mariensztacie, interesując się specjalnie sprawami przesiedlenia mieszkańców i ich przyszłymi warunkami mieszkaniowymi. Wizyta Prezydenta na trasie W — Z trwała ok. 2 godzin.

(Na zdjęciu siedzą od prawej: Prezydent Bierut, wicemarszałek Zambrowski, min. Kaczorowski, min. Rabanowski. Stoi kierownik robót inż. Wołński).

Polska delegacja na sesję ONZ przybyła do Paryża

PARYŻ, 20.9 (PAP). W poniedziałek przybyła do Paryża delegacja polska na Zgromadzenie Generalne ONZ z ministrem, Zygmuntem Modzelewskim na czele.

W skład delegacji wchodzi ponadto: stały delegat Polski na ONZ, dr Katz-Suchy, ambasador Polski w Paryżu — Jerzy Putrament, Bolesław Gert, sekretarz Centralnej Komisji Związków Zawodowych, dr Henryk Altman dyrektor Departamentu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, dr Manfred Laks, dyrektor biura traktatów przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych, dr Karol Lapter, naczelnik działu organizacji zagranicznych przy MSZ.

Przyjazd delegatów polskich dyr. Zebrowskiego i ambasadora prof. Lange oraz prof. Jacka Rudzińskiego, jest spodziewany w najbliższym czasie.

Ekspertami są: Tadeusz Lychowski, dyrektor wydziału ekonomicznego MSZ, dr Stefan Litauer, minister pełnomocny, Fryderyk Kalinowski, attaché przy ambasadzie R. P. w Waszyngtonie, Mieczysław Blusztajn, radca departamentu ekonomicznego MSZ, Aleksander Rudzki, doradca prawny dele-

gacji polskiej do ONZ i Wiktor Menceł, dyrektor Polskiego Biura Informacyjnego w Paryżu jako referent prasowy.

Konferencja przewodniczących Wojewódzkich Rad Narodowych

W dniu 20 września br. odbyła się w gmachu Kancelarii Rady Państwa w obecności Prezydenta R.P. i członka Rady Państwa dra H. Kołodziejskiego, pod przewodnictwem Szefa Kancelarii ministra Mijała konferencja przewodniczących wojewódzkich Rad Narodowych i naczelników Wydziałów Sa-

morządowych w Urzędach Wojewódzkich.

Przedmiotem konferencji były sprawy, związane z usprawnieniem działalności organów Samorządu Wojewódzkiego w kwestii opiniowania wniosków o przyznanie dotacji z samorządowego Funduszu Wyrównawczego.

RADA NACZELNA PPS

W sobotę, dnia 18 września, rozpoczęła się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej PPS. Referat polityczny wygłosił sekretarz generalny PPS, tow. Józef Cyrankiewicz, referat gospodarczy — członek Komisji Politycznej CKW PPS, tow. Adam Rapacki, referat organizacyjny — sekretarz CKW PPS, tow. Rezek. Po referatach rozpoczęła się dyskusja, w której zabierali dotychczas głos towarzysze: Stefan Matuszewski, Henryk Jabłoński, Henryk Raabe, Stanisław Szwalbe, Henryk Świątkowski, Marian Rybiński, Leon Wudził, Oskar Lange, Dorota Kluszyńska, Ryszard Obrączka, Stanisław Kowalewski, Julian Hochfeld, Witold Wudel, Teofil Wojeński, Wacław Zukowski, Mieczysław Hoffman, Bolesław Drobner, Tadeusz Dietrich, Antoni Kamiński, Aleksander Żaruk-Michalski i Tadeusz Cwik.

Dyskusja trwa.

rat organizacyjny — sekretarz CKW PPS, tow. Rezek. Po referatach rozpoczęła się dyskusja, w której zabierali dotychczas głos towarzysze: Stefan Matuszewski, Henryk Jabłoński, Henryk Raabe, Stanisław Szwalbe, Henryk Świątkowski, Marian Rybiński, Leon Wudził, Oskar Lange, Dorota Kluszyńska, Ryszard Obrączka, Stanisław Kowalewski, Julian Hochfeld, Witold Wudel, Teofil Wojeński, Wacław Zukowski, Mieczysław Hoffman, Bolesław Drobner, Tadeusz Dietrich, Antoni Kamiński, Aleksander Żaruk-Michalski i Tadeusz Cwik.

Dyskusja trwa.

Palmiro Togliatti powrócił do Rzymu

RZYM, 20.9 (PAP). Jak donosi dziennik „Unita”, Palmiro Togliatti wrócił do Rzymu z prowincji Noarra, gdzie przebywał na rekonwalescencji. Togliatti będzie uczestniczył w pracach plenum KC włoskiej partii komunistycznej w dniach 22 — 24 września.

26 września, po raz pierwszy od zamachu na swe życie, Togliatti wystąpi publicznie w Rzymie.

Przemysł radziecki wykonuje przedterminowo plany produkcji

MOSKWA, 20.9 (PAP). Z całego Związku Radzieckiego nadchodzi melodnia o przedterminowym wykonaniu 9-miesięcznego planu produkcji. Największe trusty węglowe w basenie podmoskiewskim, donieckim, kuźnieckim, leningradzkim i innych, wykonały już plan za miesiąc września. Wszystkie zakłady metalowe na Uralu znacznie wcześniej, niż było to przewidziane, wykonały program trzeciego kwartału, przy czym w porównaniu z tym samym terminem roku ubiegłego produkcja surowców wzrosła o 16,1 proc., stali o 13,4 proc., walcówką o 12 proc.

Takie same raporty nadchodzą z Dniepropietrowska, Dnieprodzierżyńska, z kopalń kazakańskich itd.

PKP przygotowane do jesiennej akcji przewozu

W dniu 20 bm. obradował w Warszawie Wydział Wykonawczy Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych R.P. (ZZK), wraz z przedstawicielami Centralnych Sekcji Fachowych.

Tematem obrad była sprawa realizacji uchwał czerwcowego plenum KCZZ z sierpnioowego plenum Zarządu Głównego ZZK. W szerokiej dyskusji omawiano sprawę współzawodniczenia pracy oraz stwierdzono, że kolej jest już przygotowana do jesiennej akcji przewozu buraków i innych ziemniaków.

Krwawa prowokacja gaullistowska w Grenoble

Zw. Zawodowe ogłosiły strajk generalny

PARYŻ, 20.9 (PAP). Podczas pobytu gen. de Gaulle'a w mieście Grenoble, doszło do krwawych starć między uzbrojonymi bojówkami gaullistowskiego „Zjednoczenia narodu francuskiego” (RPF) i „republikaniskimi oddziałami bezpieczeństwa” z jednej strony a b. uczestnikami ruchu oporu i b. partyzantami z drugiej strony. Prasa francuska podaje następujące szczegóły tych zajść:

BIUROKRATYZM BĘDZIEMY ZWALCZAĆ

W ostatnich kilku tygodniach od plenum sierpniowego cała nasza Partia żyje niezmiernie wyteżonym życiem politycznym. Liczne narady, zarówno ogólnokrajowe jak i wojewódzkie czy gminne poświęcone były tworzeniu, wnikliwemu przyswojeniu Partii uchwał Komitetu Centralnego. Cała akcja sprawozdawcza stała pod znakiem krytyki i samokrytyki, pod znakiem rewizji zarówno błędów i odchyłek ideologicznych, jak też i niedociągnięć organizacyjnych w życiu Partii.

Plenum wskazało na ogromne niebezpieczeństwo, jakie kryje w sobie cdywanie się od szerokiej mas pracujących. Stąd właśnie wynika najgorsza choroba naszego aparatu: zbiurokratyzowanie. Na naradach partyjnych mówi się o biurokracji, nie jako o czymś polemicznym, lecz jako o wrogu codziennym i bardzo konkretnym; krytykuje się przejawy jego w aparacie państwowym — administracyjnym i gospodarczym — w aparacie związkowych zawodowych i organizacji społecznych, w aparacie partyjnym wreszcie.

Skąd się bierze biurokratyzm w państwie, organizacjach społecznych, Partii? Jest on jak wiele innych jeszcze negatywnych przejawów, smutnym dziedzictwem przeszłości. Jest on spuścizną ustroju kapitalistycznego, kiedy pogardliwy stosunek do „plebsu”, do robotnika i chłopca był niezbędną częścią składową systemu władzy burżuazji i obszarników.

W naszym aparacie — państwowym, społecznym i nawet partyjnym mamy jeszcze niestety sporo ludzi, którzy żywcem przenieśli ze sobą dawny, przedwojenny stosunek do człowieka pracy. Wielu z nich czyni to świadomie, wiele niedociągnięć położyć trzeba na karb świadomego sabotażu, uprawianego przez wroga klasowego, który znalazł miejsce w naszym Ludowym Państwie.

Nie ci jednak stanowią największe niebezpieczeństwo. Znacznie groźniejszym objawem biurokratyzmu jest fakt, że uprawiają go nie tylko świadomi wrogowie, lecz również niektórzy towarzysze których Partia wysunęła na wysokie i odpowiedzialne stanowiska, że uprawiają go ludzie, którzy choć światopoglądowo są peperowcami, to jednak przejęli od dawnego burżuazyjnego aparatu jego nawyki i metody pracy.

Na takie nawyki i metody pracy nie ma miejsca ani w naszym Państwie Ludowym, ani w naszej Partii. Ludzi grzeszących bezdusznym, papierkowym stosunkiem do szerokiej masy Partia nasza przywołuje obecnie do porządku, wzywa do nawiązania utraconej więzi z klasą robotniczą, do poznania jej powszednich trosk i do skierowania wszystkich wysiłków w celu zaspokojenia jej codziennych bolączek.

Ci zaś, którzy głosu Partii nie usłuchają i będą nadal się staczali po równi pochyłej, zrastałi z resztkami kapitalizmu w naszym kraju, tych Partia nie będzie tolerowała ani na urzędach państwowych, ani w swoich szeregach.

Olbrzymia rola, jaką Partia nasza odgrywa w życiu i twórczości całego narodu, nakłada zarazem na nią ogromną odpowiedzialność za ludzi, których wysuwa do pracy w aparacie państwowym, społecznym czy partyjnym. Wykorzenienie więc z naszych szeregów groźnej choroby biurokratyzmu, stać się musi jednym z czołowych zadań każdej organizacji partyjnej, każdego koła fabrycznego czy wiejskiego, każdego Komitetu partyjnego.

Czujny i baczny na tym odcinku musi być każdy członek naszej Partii.

Jeszcze przed przyjazdem do miasta gen. de Gaulle'a, jego czołowe bojówki zaatakowały o świątce lokal miejscowej organizacji partii komunistycznej. Bojówkarze napadli na sekretarza partii i zasypani mu oczy nie gaszonym wapnem.

W ciągu dnia przybył sam de Gaulle, którego eskortowali w „Willysach” uzbrojeni osobnicy, zwróbowani wśród mełw Marsylii, Tulonu i Nicei.

Kandydat na dyktatora Francji udat się ku zbiorowej mogile partyzantów, poległych podczas bitwy o Vercores. Gdy generał podszedł do grobowca, w tłumie rozległy się okrzyki: „Zdrajca Vercores!” oraz gwizdy. Wówczas najemnicy de Gaulle'a, uzbrojeni w pejsze i pałki gumowe, zaatakowali tłum.

Podczas gdy de Gaulle występował przed mogiłą partyzantów, na przeciwległym krańcu miasta odbywała się kontrademonstracja robotników i b. partyzantów. Wzdłuż kolumn demonstrantów jeździły „Willysy” ze zbrojnymi gaullistami. Gdy demonstranci przechodzili koło placu, gdzie przed chwilą występował de Gaulle, jego najemnicy, pozostając w samochodach, otworzyli ogień.

Przeciwko demonstrantom użyto znów pałek gumowych i bomb tławiących. Wśród napadniętych byli zabiłi i ranni. Zabity został m. in. robotnik z Grenoble, b. partyzant Lucien Voitrain. Oburzony tym prowokacyjnym napadem demonstranci zaatakowali waleń z kolei gaullistów oraz poźrzwracali i podpaliłi szereg samochodów „Willysów”. Z obu stron byli ranni.

Deputowany komunistyczny Dafour złożył interpelację w Zgromadzeniu Narodowym w związku z zajściami. Na znak protestu Związki Zawodowe Grenoble ogłosiły strajk generalny.



We Wrocławiu odbyła się uroczysta dekoracja sztandaru Oficerskiej Szkoły Pechoty oraz promocja podchorążych. Na uroczystości przybył minister obrony narodowej, Marszałek Polski, Rola-Zymierski, który dokonał promocji podchorążych na oficerów WP.

Ograniczenie wyzysku na wsi i pomoc biednemu i średniemu chłopu - to najważniejsze zadania spółdzielczości rolniczej

Wywiad z prezesem Zarządu Centr. Roln. Spółdz. „Samopomoc Chłopska” tow. Pszczółkowskim

W OSTATNICH dniach odbyły się kolejno w Bydgoszczy, Wrocławiu i Warszawie trzy doniosłe zjazdy kierowników powiatowych związków gminnych...

Prezes zarządu Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, poseł tow. R. PSZCZÓŁKOWSKI, w wnieśliście udzielonym redaktorowi...

— Uchwały plenum KC PPR i władz naczelnych pozostałych stronnictw demokratycznych które wywoływały ogromne, usprawiedliwione poruszenie na wsi...

— Uchwały plenum KC PPR i władz naczelnych pozostałych stronnictw demokratycznych które wywoływały ogromne, usprawiedliwione poruszenie na wsi...

— Jakże przetrwać się najwęższym ścieżką dla OGRANICZENIA WYZYSKU...

— Średni takie — to: polityka podatkowa Rządu (np. ANULOWANIE drugiej raty podatku gruntowego w stosunku do gospodarstw o przychodach do 10 q)...

— W swoim czasie wysuwano były zarzuty, że spółdzielczość rolnicza źle wykorzystuje siłę zadaniową WZAKRESIE ZAPOTREBIENIA, ORGANIZACJI ZBYTU I USŁUG...

— Tak jest. Zarzuty te były w całej rozciągłości słuszne i nie wszystkie niedociągnięcia zostały już usunięte. Znaczna część towaru nadal idzie do bogacza wiejskiego...

— Co przede wszystkim wpłynęło na to, że nadal obserwujemy różne NIEDOMAGANIA W PRACY GMINNYCH SPÓLDZIELNI?

— Dotąd nie przestaje ciążyć na naszej spółdzielczości szkodliwa ideologia, która stawia wszystkich chłopów na równi, która pragnie utrzymania odrębności chłopów od klasy robotniczej...

— Po raz pierwszy w zatechłej atmosferze Zamościa poczułam się dobrze. Tutaj w tej jasnej, przestrzennej szkole, zaledwie o 3 kilometry oddalonej od miasta, tętni, przewala się życie młodej wsi...

— Państwowa Szkoła Przemysłowa ma swoją historię, którą warto opowiedzieć. Powstała ona w 1945 roku. Była tu wówczas zdemontowane garaże. Wysiłkiem Komitetu Rodzicielskiego, naszego Partii i pomocy Ministerstwa...

Za machinacje na PKS

Długa jest lista ukaranych przez Komisję Specjalną konduktorów PKS a po jednym z ostatnich posiedzeń kompletu orzekającego powiększyła się o nowych kilka nazwisk.

Oto one: Mirosław Plewiński, konduktor PKS na trasie Łódź — Warszawa, Czech Stefan również z Łodzi, Satowski Władysław z trasy Lublin — Zamość, Malinowski Stanisław i Budzyn Sylwester, obydwa z Łodzi i inni.

Z OBOZU SZKOLNEGO do obozu pracy

Rozwój Ośrodka Szkolnego Szybownictwa w Krośnie jest przedmiotem troski Min. Komunikacji, Aeroklubu Podkarpackiego i Urzędu Woj. w Rzeszowie. Instytucje te nie szczędzą subwencji i pożyczek dla tak pożytecznego celu...

O to, by subwencje te zostały zgodne z przeznaczeniem użytkowane, dbać miał kierownik Ośrodka Szkolnego, Józef Kusiba, znany pilot — instruktor. Kusiba, nadążając okazanego...

biednego i bogatego chłopu wynosić będzie kilkaset zł.

Penadto należy ZMIENIĆ SYSTEM, PRZY KÓRYM SPÓLDZIELNIA DAWAŁA JEDNAKO, WE KORZYŚCI CZŁONKOM I NIE CZŁONKOM. Sami chłopowie poprzez Komitety Skłepowe powinni decydować o rozdziale towarów...

— A jakie środki zapewnią Udział MAS CZŁONKOWSKICH w codziennym życiu spółdzielni?

— Oprócz komitetów sklepowych rady gospodarcze przy spółdzielniach decydują o rozdziale nawozów sztucznych, żelaza itp. przy zakładach produkcyjnych np. w cegielniach...

— Jakże cele będą przysiężone w WYBOROM W GMINNYCH SPÓLDZIELNIACH?

— Wybory, które mają się odbyć pod koniec roku, będą ostatnim etapem konsekwentnej walki o usu-

nięcie bogacza od władzy w spółdzielni. Ale już trzeba wyszukiwać tych, którzy umacniają swe wpływy w spółdzielni, wprowadzając na kierownicze stanowiska — członków swojej rodziny. Sa tacy kierownicy lub członkowie zarządów spółdzielni, którzy jednocześnie prowadzą ukryte przedsiębiorstwa prywatne.

— TRZEBA zwolnić zebrania i na nich DEMASKOWAĆ SZKODNIKÓW i ludzi powiązanych z bogaczami wiejskimi oraz USTAWIĆ Z WŁADZ w spółdzielni. Nawet jeżeli zastanią się oni nieraz legitymacją partyjną. Na ich miejsce wysuwać będziemy NAJZDOLNIJSZYCH I NAJUCZCIWSZYCH CHŁOPÓW.

Uchwały i rezolucje partii politycznych — kończy swe uwagi prezes tow. Pszczółkowski — oświetlające są skrawo stosunki społeczne na wsi, uitawią chłopom mało i średniom. Uchwały mocniej w swoje ręce kierownictwo i nadzór nad gminną spółdzielnią, pozwolą silniej powiązać pracę spółdzielni z kolemi partii politycznych...

Ziemia wyzwolona

Młodzież Zamojszczyzny uczy się

Zbigniew Gał jest najlepszym uczniem wydziału mechanicznego Państwowej Szkoły Przemysłowej w Zamościu.

— Sąd jesteś, z Zamościa?

— Nie. Ze wsi. Z Zawad. Ojciec ma tam gospodarstwo 5-hektarowe. U nas w szkole — mówi dalej — to prawie wszystkie chłopaki są ze wsi.

— Gdzie chcesz pracować po ukończeniu szkoły?

— Chcę się uczyć. Dalej uczyć.

— Politechnika?

— Jeszcze więcej!

— Gdzie chcesz pracować po ukończeniu szkoły?

— Chcę się uczyć. Dalej uczyć.

— Politechnika?

— Jeszcze więcej!

— Gdzie chcesz pracować po ukończeniu szkoły?

— Chcę się uczyć. Dalej uczyć.

— Politechnika?

— Jeszcze więcej!

— Gdzie chcesz pracować po ukończeniu szkoły?

— Chcę się uczyć. Dalej uczyć.

— Politechnika?

— Jeszcze więcej!

— Gdzie chcesz pracować po ukończeniu szkoły?

— Chcę się uczyć. Dalej uczyć.

— Politechnika?

— Jeszcze więcej!

— Gdzie chcesz pracować po ukończeniu szkoły?

— Chcę się uczyć. Dalej uczyć.

— Politechnika?

polach? Już co bliżej, to wszystko sami poświęcili.

— Ten szkielet samolotu — pokazują — był już dalej. „Przytaszczyli” i jego.

— Jak widzę, niebawem oczyścicie z wszelkiego żelastwa całą okolicę.

— A pewno! co się ma marnować? U nas w szkole wszystko się przyca. Takim gospodarczym sposobem zdobywamy swoje pomoce naukowe. Aby się tylko uczyć.

— To „uczyć się”, jest nieustannym refranem tej szkoły. Słyszysz się te słowa na każdym kroku od każdego ucznia.

PIERWSI MATURZYŚCI Szkoła ma obecnie trzy wydziały: mechaniczny, elektrotechniczny, stolarski. W gimnazjum jest w bieżącym roku 376 uczniów. Liceum Mechaniczne posiada 72 uczniów. Pierwsza matura odbędzie się w przyszłym roku. Stanie do niej 22 uczniów.

Zgłoszeń do szkoły było więcej niż miejsce. Każdy z uczniów (niemal wszyscy chcieli iść na wydział mechaniczny), poddawany był egzaminom, psychotechnicznemu, który decydował, do jakiego wydziału dany uczeń będzie skierowany.

— A trudny był egzamin? — pytam w warsztacie stolarskim.

— E nie! — odpowiadają chłopcy.

— Nie trudny, boście go zdali — dodaje instruktor.

— A gdzie mieszkać? — pytam dalej.

CIENIE I BRAKI I tu „jak oliwa na wierzch” wypływały bolączki uczącej się młodzieży. Okazuje się, że niemal wszyscy mieszkają na tzw. stacjach. Internatu brak.

— Stancje są dla nas drogie — skarżą się chłopcy. Miesięc kosztuje aż 1.000 złotych. Te pieniądze trudno przychodzi naszym rodzicom.

Referaty przy zarządach okręgowych organizują również koła prelegentów związkowych.

W programie współzawodnictwa uwzględniono również sprawę zbliżenia pracownika społecznego do robotnika działającego w przedsiębiorstwie. Program przewiduje organizowanie wycieczek do zakładów pracy, rozmowy z przedownikami pracy i całymi zespołami pracowniczymi.

Do programu współzawodnictwa wprowadzono: rozbudowę aparatu pracy kulturalno - oświatowej, upowszechnienie kultury i sztuki, rozwój życia kulturalnego, organizację sieci bibliotek, klubów dyskusyjnych, zespołów artystycznych itp.

Nagrodą dla zwycięzcy referatów oświatowych będzie sztandar przechodni, a pracownicy poszczególnych referatów otrzymają specjalne nagrody i promie.

Referaty przy zarządach okręgowych organizują również koła prelegentów związkowych.

W programie współzawodnictwa uwzględniono również sprawę zbliżenia pracownika społecznego do robotnika działającego w przedsiębiorstwie. Program przewiduje organizowanie wycieczek do zakładów pracy, rozmowy z przedownikami pracy i całymi zespołami pracowniczymi.

Do programu współzawodnictwa wprowadzono: rozbudowę aparatu pracy kulturalno - oświatowej, upowszechnienie kultury i sztuki, rozwój życia kulturalnego, organizację sieci bibliotek, klubów dyskusyjnych, zespołów artystycznych itp.

Nagrodą dla zwycięzcy referatów oświatowych będzie sztandar przechodni, a pracownicy poszczególnych referatów otrzymają specjalne nagrody i promie.

Referaty przy zarządach okręgowych organizują również koła prelegentów związkowych.

W programie współzawodnictwa uwzględniono również sprawę zbliżenia pracownika społecznego do robotnika działającego w przedsiębiorstwie. Program przewiduje organizowanie wycieczek do zakładów pracy, rozmowy z przedownikami pracy i całymi zespołami pracowniczymi.

Do programu współzawodnictwa wprowadzono: rozbudowę aparatu pracy kulturalno - oświatowej, upowszechnienie kultury i sztuki, rozwój życia kulturalnego, organizację sieci bibliotek, klubów dyskusyjnych, zespołów artystycznych itp.

Nagrodą dla zwycięzcy referatów oświatowych będzie sztandar przechodni, a pracownicy poszczególnych referatów otrzymają specjalne nagrody i promie.

— A jedenie? Z tym też nie wesoło. Przez cały dzień suchy powiat. Rano dostaje się w szkole gorąca kawa i to wszystko. Brak stołówek.

— Internat — mówi dyrektor Stefan Litwin — musi być w przyszłym roku. Starają się budżet i o stołówek.

Internat i stołówka są tu bezwzględnie potrzebne.

Tymczasem jednak można by polepszyć sytuację mieszkaniową całej uczącej się młodzieży Zamościa w inny sposób.

Mówi o nim sekretarz Miejskiego Komitetu PPR tow. Władysław Makuch.

WYJŚCIE JEST — Z inicjatywą naszej Partii powzięta została uchwała Miejskiej Rady Narodowej o publicznej gospodarce lokalowej. Niestety, uchwała ta nie została jeszcze zatwierdzona. Czekamy na to z niecierpliwością. W Zamościu bowiem, lekko licząc jest 40 proc. ludności, która posiada gospodarstwa na wsi, a równocześnie ma mieszkania w mieście. Stąd ślisk lokalowy. Dotychczas istnieje jedynie kontrola najmu lokali, która nie daje żadnych rezultatów. Jedyne publiczna gospodarka lokalowa może oczyścić miasto z niepożądanych elementów, które zdając gospodarce na siłę najemną, wykarczują matorolnego chłopca — a w mieście szukają łatwego zarobku. Mamy tutaj takich sklepikarzy, restauratorów.

Te wolne lokale przydadzą się w pierwszym rzędzie uczącej się młodzieży, której tak wiele jest w Zamościu i która tak garnie się do nauki. Nie dziwnego. Przez kilka stuleci młodzież ziemi zamojskiej wchodziła w skład „laboru najakotowego” wielkiego magnata. Dopiero dziś, Polska Ludowa, przyniosła jej prawo do bezpłatnej nauki, otworzyła przed nią wszystkie możliwości.

S. KAZANOWSKA

Referaty przy zarządach okręgowych organizują również koła prelegentów związkowych.

W programie współzawodnictwa uwzględniono również sprawę zbliżenia pracownika społecznego do robotnika działającego w przedsiębiorstwie. Program przewiduje organizowanie wycieczek do zakładów pracy, rozmowy z przedownikami pracy i całymi zespołami pracowniczymi.

Do programu współzawodnictwa wprowadzono: rozbudowę aparatu pracy kulturalno - oświatowej, upowszechnienie kultury i sztuki, rozwój życia kulturalnego, organizację sieci bibliotek, klubów dyskusyjnych, zespołów artystycznych itp.

Nagrodą dla zwycięzcy referatów oświatowych będzie sztandar przechodni, a pracownicy poszczególnych referatów otrzymają specjalne nagrody i promie.

Referaty przy zarządach okręgowych organizują również koła prelegentów związkowych.

W programie współzawodnictwa uwzględniono również sprawę zbliżenia pracownika społecznego do robotnika działającego w przedsiębiorstwie. Program przewiduje organizowanie wycieczek do zakładów pracy, rozmowy z przedownikami pracy i całymi zespołami pracowniczymi.

Do programu współzawodnictwa wprowadzono: rozbudowę aparatu pracy kulturalno - oświatowej, upowszechnienie kultury i sztuki, rozwój życia kulturalnego, organizację sieci bibliotek, klubów dyskusyjnych, zespołów artystycznych itp.

Nagrodą dla zwycięzcy referatów oświatowych będzie sztandar przechodni, a pracownicy poszczególnych referatów otrzymają specjalne nagrody i promie.

Referaty przy zarządach okręgowych organizują również koła prelegentów związkowych.

W programie współzawodnictwa uwzględniono również sprawę zbliżenia pracownika społecznego do robotnika działającego w przedsiębiorstwie. Program przewiduje organizowanie wycieczek do zakładów pracy, rozmowy z przedownikami pracy i całymi zespołami pracowniczymi.

Do programu współzawodnictwa wprowadzono: rozbudowę aparatu pracy kulturalno - oświatowej, upowszechnienie kultury i sztuki, rozwój życia kulturalnego, organizację sieci bibliotek, klubów dyskusyjnych, zespołów artystycznych itp.

Nagrodą dla zwycięzcy referatów oświatowych będzie sztandar przechodni, a pracownicy poszczególnych referatów otrzymają specjalne nagrody i promie.

Referaty przy zarządach okręgowych organizują również koła prelegentów związkowych.

W programie współzawodnictwa uwzględniono również sprawę zbliżenia pracownika społecznego do robotnika działającego w przedsiębiorstwie. Program przewiduje organizowanie wycieczek do zakładów pracy, rozmowy z przedownikami pracy i całymi zespołami pracowniczymi.

Do programu współzawodnictwa wprowadzono: rozbudowę aparatu pracy kulturalno - oświatowej, upowszechnienie kultury i sztuki, rozwój życia kulturalnego, organizację sieci bibliotek, klubów dyskusyjnych, zespołów artystycznych itp.

Nagrodą dla zwycięzcy referatów oświatowych będzie sztandar przechodni, a pracownicy poszczególnych referatów otrzymają specjalne nagrody i promie.

Referaty przy zarządach okręgowych organizują również koła prelegentów związkowych.

MOST PRZYJAŹNI

na granicy polsko - czechosłowackiej

Uroczystość otwarcia mostu granicznego między Polską a Czechosłowacją na Białce (Kysa Polana na drodze do Morskiego Oka) stała się manifestacją przyjaźni obu narodów.

Most ten zniszczony w czasie okupacji przez Niemców został odbudowany wspólnym wysiłkiem robotnika polskiego i czechosłowackiego przy wydatnej pomocy młodzieży polskiej, zorganizowanej w „Siuzbie Polce” i młodzieży z szeregowi Komunistycznej Organizacji Młodzieży Słowackiej.

Na uroczystość przybyli: ambasador RP w Pradze Olszewski, wojewoda krakowski dr. Pasenkiewicz, prezydent WRN ob. Klimaszewski, gen. Mossor, konsul RP w Czechosłowacji Znamirski, przedstawiciele władz miejscowych, partii politycznych, junacy „SP”, którzy brali udział przy odbudowie mostu i masy okolicznej ludności.

Ze strony Czechosłowacji w uroczystości wzięli udział: minister pełnomocny do spraw Słowacji dr. G. Husak, generał Janda w otoczeniu

wyszymi oficerów, dr. Simowić, przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Słowacko - Polskiej, przedstawiciele Komunistycznej młodzieży Słowacji Sykora, młodzież czeska i słowacka i orkiestra, robotnicy i społeczeństwo i okolicy.

Przy dźwiękach hymnów narodowych Polski i Czechosłowacji przedstawiciele obu państw dokonali przecięcia wstęgi po obu stronach mostu. Na zakończenie oficjalnych uroczystości odbyło się wręczenie zaszczytnej przyjaźni obojgu państw „SP” i młodzieży słowackiej odznak i dyplomów.

Goście czechosłowacy udali się do Zakopanego, gdzie odbył się wspólny obiad, zwiedzanie sanatoriów i miast. W godzinach popołudniowych była się na stadionie zabawa ludowa, na której młodzież, robotnicy i działacze czechosłowacy bawili się wspólnie z mieszkańcami Zakopanego. Robotnicy i młodzież polska udali się do Jaworzyny w Czechosłowacji, gdzie byli serdecznie podejmowani przez miejscową ludność.

Najpiękniejszy w Polsce dom dziecka znajduje się we Wrocławiu

Ostatnio otwarto we Wrocławiu Dom Małego Dziecka RTPD przy ul. Parkowej Nr 2. Przygotowania do uruchomienia tej placówki trwały dwa lata. Koszta budowy wynoszą 15 milionów zł. Dom RTPD jest trzy

piętrowy, podzielony na oddziały dzieci starszych, młodszych i najmłodszych. Znalazły tu pomieszczenie dzieci najbardziej sieroty w wieku do 5 lat. Na ogół są to dzieci gruźliki, chorzy wenerycznie, alkoholici, którzy podtrzymali nieznanego pochodzenia. Jest ich w tej chwili 63. Dom zaś może pomieścić 140 dzieci.

Nad dziećmi rozkochano jak najstarszą opiekę lekarską, 48 osób personelu zapewnia dzieciom fachową i odpowiednią opiekę. Koszt miesięczny utrzymania dziecka ważna się w granicach od 11 do 12 tysięcy złotych. Instytucja ta należy do najlepszej prowadzonych sierocińców w Polsce.

CENNA INICJATYWA ZMP-owców z Łodzi

23-osobowa grupa maturalistów członków Związku Młodzieży Polskiej w Łodzi, zorganizowała młodzieżową brygadę traktorową. Do obsługi traktorów członkowie brygady przystosowywali się już w ciągu roku szkolnego na dwóch kolejnych kursach traktorowych.

W okresie od lipca br. do chwili obecnej brygada wykonała ok. 900 b. orki średniej, przekraczając tym samym plan nakreślony przez okręgowy zarząd TOR. Dzięki pracy młodzieżowej brygady traktorowej, ukwidowano umowy w majątku państwowym Warszawy (woj. szczecińskie).

Sumę 100.000 zł, zarobioną przez prace — brygada przeznaczyla na budowę Centralnego Domu Młodzieży w Warszawie.

Fabryczne komitety do walki ze spekulacją

W celu skutecznej walki ze spekulacją, w której udział mają udział największe rzesze robotników, zorganizowano przy wszystkich państwowych zakładach przemysłu włókienniczego specjalne komitety do walki ze spekulacją.

Zadaniem tych komitetów będą stały nadzór nad przydzielonymi składkami oraz przekazywanie meldunków delegatów Komisji Specjalnej. Członkami między sklepami a komitetami fabrycznymi będą robotnicy. Ich obowiązkiem będzie pełnienie stałych kontroli nad wyznaczonymi im odcinkami.

Już w pierwszym dniu pracy komitetów fabrycznych do walki ze spekulacją sporządzono w Łodzi szereg protokołów przeciw nieuczciwym handlarzom i sklepikarzom. Akcja robotniczych kontrolerów objęła m. in. również sklepy spółdzielcze.

Wysługiwał się Niemcom

Przed kilku dniami, z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie, aersztowano pod zarzutem tzw. intelektualnej współpracy z Niemcami literata, a zarazem aktora i reżysera, Tadeusza Wołowski.

Wołowski napisał na zamówienie powstającego Propagandaamt w Warszawie sztukę teatralną, w której rolował w sposób szczególnie jaskrawo podstawowe tezy propagandy hitlerowskiej. Wołowski wywiązał się z zadania tak dobrze, że Niemcy w wyniku konkursu przyznali „dramaturgowi” pierwszą nagrodę.

CZAS ZIMOWY od 3 października

Dnia 3 października br. wprowadzono zmiany w czasie zimowym. W nocy z soboty na niedzielę należy cofnąć wskazówki zegara o jedną godzinę.

mgr. Antoni Kupiec

Z notatnika

Skąd ta rezygnacja

Pisaliśmy w swoim czasie o otwarciu pomyslowego kiosku w gmachu B. G. K. W holi Zarządu Miejskiego urządzono prowizoryczny sklep, w którym sprzedawano wyroby tkanicze i artystyczne „Domów Matki i Dziecka”.

Rezerwa klimatyczna i drobności artystyczne miały wielkie powodzenie i zostały w mię wyprzedane. Raz, że były estetycznie i starannie wykonane, dwa — tanie, trzy — były produkowane przez kobiety, które stawiały pierwsze kroki na drodze do samodzielnosci.

Zbyt był zapewniony, tylko, że w pewnym momencie zabrakło po prostu... towaru. Nie było co sprzedawać. Kiosk został zamknięty.

Kilka dni temu sklep ponownie otworzono. Znowu można oglądać wiele dla oka kolorowe serwetki, ładne i praktyczne ubrania dla dzieci, damskie bluzki itd. Tylko, że kiosk prowadzi dla odmiany Spółdzielnia Pracy „Współpraca”.

Staraliśmy się dowiedzieć, dlaczego „Domu Matki i Dziecka” tak łatwo zrezygnowały z możliwości stosunkowo niestudnego zarobku. Ze skąd aż tak słabe informacje, które dostarczałyśmy się tylko tylko, że podopieczni Wydziału O. S. Zarządu Miejskiego nie objawiały zbytniego zapału do pracy i że po prostu zabrakło artykułów do sprzedaży.

Informacja ta jest jednak nieprzekonywująca i rzeka mało pochybne światło na kierunek działalności Miejskiej Opieki Społecznej.

Jesteśmy przekonani, że gdyby pracownicy tegoż Wydziału zadali sobie więcej trudu, aby kobiety bezrobotne oddane swojej opiece zachęcić do pracy, nauczyć zawodu przyjemnego i popłatnego, nie byłoby potrzeby likwidacji kiosku.

A przecież zarobkujące podopieczne, to i ulga dla miasta, które dysponuje skromnym funduszem i dla matek, którym posiadanie zawodu umożliwiałoby utrzymać siebie i dziecko.

A przecież w swoim czasie Wydział Opieki Społecznej Z. M. zadowolony produktowizację podopiecznych. A więc skąd ta rezygnacja?

ZAPOBIEGLIWI

Jeden ze spekulantów przychywocnych podczas czwartkowej obławy na magazynowaniu żywności ob. Kazimierz Wolczyński na usprawiedliwienie swojemu czynowi powiadał: „Ja nie mam nic przeciwko wojnie, ja tylko przeciwko bezczelności”.



Jeżeli ktoś, jak ja, płaci 300 tys. zł miesięcznie podatku to ma chyba prawo żyć dostatnio i robić zapasy na zimę tym bardziej, jeżeli robi je od lat po to, aby w czasie kryzysu nie trzeba było biegać po sklepikach.

Usprawiedliwienie to nie przekonano Komisji Specjalnej. I słusznie!

SPRZEDAŻ WĘGLA na ulicach Warszawy

Samochody ciężarowe Centrali Handlowej Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego sprzedawane będą w ulicach Warszawy według następującej trasy: jeden z samochodów we wtorek, środe i czwartek sprzedawane będzie węgiel na kolonii Stawiska, kolonii Lubieckiego i pl. Narutowicza, drugi zaś samochod w tych samych dniach kursować będzie na Pradze, na Bródnie.

Zwiedzajcie Wystawę ZO

Zakłady Wytwórcze Spółdzielni Gospodarczej Z.W.M. przyjął od zarządkówilkowną siłę na stanowisko kierownika szwalni.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Nr 53

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg neograniczony na wykonanie oczyszczenia trasy kanalizacyjnej odprowadzającej ścieki od hydrantów do mycia wagonów na st. post. Szczęśliwice.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12 dnia 1.X. r. b. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wilenskiej 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkładki do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium zgodnie z zarządzeniem Ministra Siarbu (Monitor Polski z dnia 22.XII. 1947 r. Nr. 152 poz. 903).

MONTAŻ MOSTU ŚLĄSKO-DĄBROWSKIEGO

Prezydent RP obecny przy ustawianiu pierwszego węzła podporowego

Budowa mostu śląsko-dąbrowskiego przeszła wczoraj trzecie z kolei stadium. Po ukończeniu prac przygotowawczych, polegających na ustawieniu rusztowań, dźwigów i kratownic, po których posuwają się krany porttalowe oraz zmontowaniu na ladzie serii elementów konstrukcji nośnej — pierwsza jej część, bieżak węzła podporowego, ważyący 37 ton, stanął wczoraj na łożysku czwartego filaru.

Prace te obserwowali przybyli na zaproszenie „Mostostalu” Prezydent RP tow. Bolesław Bierut, wice marszałek Zambrowski oraz ministrowie Kaczorowski i Rabanowski. (O czym podajemy szczegółowo na str. 1).

„KOTY” PRACUJĄ

Olbrzymi 8-metrowej długości bieżak, skrepowany potężnymi uchwytami, leży na wózku montażowym pod kratownicą, po której jeżdżą dwa 60-tonowe dźwigi, tzw. „koty”. Obsługa dźwigów i robotnicy są już na miejscu.

Maister montażowy ob. Kula daje znak „Koty” zaczynają warecz, bieżak wolniutko podnosi się do góry; po kilku minutach wisi już w powietrzu. Następnie wąską szczepliną między rusztowaniami zaczyna swą napowietrzną wędrówkę do srodek rzeki.

Po kilkunastu metrach chwytają go następne dźwigi, by przenieść na wózek transportowy, którym jedzie na miejsce przeznaczenia.

To dwukrotne „przesiadanie się” bieżaka jest trochę kłopotliwe, ale nie ma na to rady.

„Nie mogliśmy przecież tamować zęglu na Wiśle. Musieliśmy więc jedno przęsto zostawić wolne od rusztowań i zastosować na nim transport napowietrzny właśnie przy pomocy „kotów” — tłumaczy kierownik budowy, inż. Fariaszewski — oczywiście przewożenie części z ładu na miejsce przeznaczenia na wózkach byłoby łatwiejsze i trwało znacznie krócej. Ale i tak zdajemy na czas, dzięki 100-procentowej mechanizacji pracy”.

TERMIN JEST KRÓTKI

„Na czas”, to znaczy do 15 grudnia br. Na ten dzień wyznaczony jest

40 mil. zł grzywny zapłacili szoferzy za nieprawidłową jazdę

Urządzące przy Miejskim Wydziale Ruchu i Motorystyki delegatary starostw wydały w tym roku w Warszawie ogółem 29 tys. orzeczeń karanych w sprawach drogowych.

Z tego, lwią część to sprawy szoferskie. 23 tys. szoferów ukarano w Warszawie olbrzymią sumą 40 milionów zł za pijaństwo, przewożenie „Jeбка”, brak świateł, hamulca itp. Tysiąc spraw miał szoferzy taksówek warszawskich. Oznaczałoby to, iż każdy taksówkarz warszawski był w ciągu bież. roku co najmniej raz karany.

W ciągu ostatnich kilku dni ukarano 11 szoferów taksówek za jazdę bez licznika, za jazdę w dzień drugą taką i odmówienia jazdy na postoiu. To ostatnie przekroczenie staje się już w Warszawie nagminne. Szoferzy z reguły odmawiają wyjazdu, gdy im się kurs nie opłaca. Taksówkarze ci zapłacili grzywny w wysokości od 3 do 11 tysięcy zł.

Na szczęście zmniejsza się liczba spraw o pijaństwo. W ciągu ostatniego miesiąca spraw takich było 25, podczas gdy w poprzednim miesiącu wypadło przeciętnie ponad 50.

termin zakończenia montażu konstrukcji nośnej mostu. Prace w późniejszym terminie zależne są od warunków atmosferycznych i od stanu wody (względnie lodów na Wiśle). Pochód lodów oznacza całkowitą przerwę w robocie i może również zniszczyć rusztowania, które przed jego rozpoczęciem będą usunięte. Mimo więc, że termin jest tak krótki, musi być dotrzymany.

I będzie. Zapowiada to postawa kierownictwa budowy, robotników i junaków z S. P., wykonujących pomocnicze roboty na obu brzegach Wisły.

Wykonują oni ponad 1000 proc. wyznaczonej sobie normy dziennej. Mimo to dwóch z nich, Stanisław Sobieraj i Józef Kortus, pochodzący z woj. poznańskiego w rozmowie z Prezydentem Bierutem stwierdzili, że pobyt w S. P. to tylko miła i niezapomniana „rozrywka”.

W takich warunkach odbywała się codziennie rano, kiedy jeszcze było ciemno i wieczorem, kiedy już było ciemno (nauka na dwie zmiany) pielgrzymka dzieci i nauczycieli.

Na Targówku, w tej samej szkole, byliśmy w ub sobotę z okazji przekazania przez Zarząd Główny ZMP — 350 podręczników, daru młodzieży poznańskiej.

Dzieci na wycieczki pomagały nosić stosy książek, których jednak, ku ich żalowi, nie starczyło do dzwignia dla wszystkich. Serdeczne i krótkie przemówienie wygłosił przed stawicel zarządu ZMP, zaznaczając, że to, co przywieziono, to nie „dar”, tylko drobna pomoc kolegów starszych dla młodszych, że w miarę możliwości będą starali się nadal pomagać. Wszyscy byli wzruszeni, dzieci przez omyłkę wręczyły kwiaty „prasie” i na tym może wyčerpały się temat dla dziennikarza, gdyżby nie to, że chcielimy zatelefonować do redakcji.

TELEFONÓW WCIAŻ BRAK

Niestety! Telefonów na Targówku w dalszym ciągu nie ma. Jest jeden, w posterunku Milicji przy ul. Tykocińskiej, ale trzeba iść dwa kilometry. Właściwie, chodziłoby tylko o zakupienie aparatu i dołączenie go do sieci, która tu niegdyś w pobliżu była. Drobnostka, ale szkoły na nią nie stać.

Drugą drobnostką, która jakżeby ułatwiła naukę, byłoby przyłączenie budynku do sieci gazowej, która jest też niedaleko, przy ul. Naczelnikowskiej. Gaz jest konieczny przy doświadczeniach chemicznych, czy fizycznych.

Przydałoby się też szkole jakiś instrument muzyczny. Okazuje się, że było planino, dane komuś do przechowania. Tak je jednak skrzętnie schowano, że teraz nie można odnaleźć.

Przydałoby się jeszcze to i owo, a przede wszystkim budowa kuchni. Są to sprawy do załatwienia przez czynnik miejskie, które już dużo na Targówku zrobiły. Od przeszło miesiąca wyrównano bruki, zaprowadzono oświetlenie, niebawem mają kursować do przystanku 25-tki autobusy. Wiele zmienio się na lepsze od czasu naszego reportażu pt. „Ciemno wszędzie, głucho wszędzie”, do czego m. in. przyniósł się również ów właśnie reportaż.

Żeby to, co zaczęliśmy, doprowadzić do końca, obecnie apelujemy nie tylko do Gazowni, Urzędu Telekomunikacyjnego i Milicji, ale również do kogoś nie związanego ze sprawą

GAZ, TELEFON I MORWY potrzebne szkole na Targówku

W szkole Nr 116 na Targówku Fa. brycznym byliśmy wiosną br. Samo chód grażał w błocie, a ponieważ już się ściemniało, bruk był wyboisty, a po świetlanej przeszłości laśniarnich stały tylko słupy, bałiśmy się, że będzie katastrofa.

W szkole Nr 116 na Targówku Fa. brycznym byliśmy wiosną br. Samo chód grażał w błocie, a ponieważ już się ściemniało, bruk był wyboisty, a po świetlanej przeszłości laśniarnich stały tylko słupy, bałiśmy się, że będzie katastrofa.

CHODZI O 4500 ZŁOTYCH

Szkola słynie z hodowli jedwabników. Uzyskała nagrodę Miłanówka. W projekcie jest rozszerzenie hodowli, ale do tego potrzebne są morwy, 30 sztuk drzewek po 150 zł. Razem suma mała, ale szkoda jej nie ma.

Dzieci robotników z fabryki szarpanej, fabryki beczek, olejarni, huty szklanej i nauczyciele nie zbiorą tych pieniędzy.

Kto na ochotnika? (m-ka)

PREMIERY w Miejskich Teatrach Dramatycznych

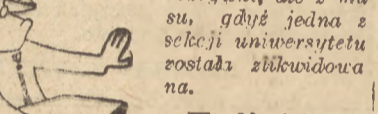
Dyrekcja M.T.D. zapowiada zmiany programu w teatrach „Małym” i „Powszechnym”. W dniu 1-go października w teatrze „Małym” odbędzie się premiera w sztuce komedii francuskiej M. Labiche’a i J. Tuvima pt. „Podróż Pana Perichona”. Reżyseruje Czesław Szpakowicz, dekoracje Ignacego Wlita. Obsada: Ewa Korksa, Stefania Kornacka, Tadeusz Kubalski, Stanisław Libner, Franciszek Lubelski, Jan Nowicki, Aleksander Michałowski, Bolesław Kostyrkowski, Witold Sadowy, Alina Roszkowska.

Również 1-go października w Teatrze Powszechnym na Pradze odbędzie się premiera polskiej sztuki Pomianowskiej i Wolny pt. „Faryzeusz i Grzesznik” czyli „Dama z winogronami” w reżyserii Józefa Waśniowskiego. Dekoracje K. J. Golusów. Obsada: Anuszkówna Janina, Jaśkiewicz Stanisław, Klejer Józef, Łado siowna Irena. Osto — Suski Władysław, Roszkowski Czesław, Samogł Tadeusz, Tomaszewska Rena, Wroncki Stefan.

Jednocześnie odbywają się próby sztuki francuskiego autora Armanda Salacreu pt. „Archipelag Lenoi”. Reżyseruje Jan Kochanowicz, dekoracje projektu 13 duższa Blażeńskiego.

I w ANP

Studentka L. chciała się przenieść z Uniwersytetu Łódzkiego do Akademii Nauk Politycznych w Warszawie. Była najemniej nie dla rozrywki, ale z miłości, gdyż jedna z sekcji uniwersytetu posiada zbliżowaną



W błogiej nadziei szybkiego załatwienia sprawy zwolniła się na kilka dni z pracy i przyjechała do Warszawy. Błądzą się po ANP przez osiem dni, odpłyną od rektora do dziekana i od dziekana do Rady Wydziału, aby w końcu z niczym wrócić do Łodzi.

Jeżeli św. Biurokracja panoszy się w niektórych urzędach, to dlaczego uparcie w ich śladu chcą dążyć niektórzy wyżejże ucześni?

ZŁÓŻ OFIARĘ na RTPD

Czasowe skasowanie linii „C” Wprowadzenie ruchu jednokierunkowego na odcinku Ogrodu Saskiego

Od dnia 22 września br. do czasu ukończenia robót na ulicy Miódowej zostanie wstrzymane kursowanie trolejbusów linii „C”.

Bilety i karty miesięczne, wykupione na linię „C” ważne będą na linię trolejbusowe „A” i „B” na wspólnej trasie.

Miejskie Teatry Dramatyczne — po uzgodnieniu z Miejskim Zakładem Komunikacyjnym i Radą Związków Zawodowych — uzyskały zgodę na uruchomienie z dniem 1 października br. dwóch autobusów kursujących specjalnie dla obsługi widzów teatrów Comedia i Powszechnego. Autobusy te odjeżdżać będą — począwszy od dnia 1 października br. — z placu przed hotelem POLONIA, Al. Jerozolimskie w godzinach 18.20 i 18.30.

Opłatę za przejazd pobierać będą — tak jak normalnie — konduktory Miejskich Zakładów Komunikacyjnych.

Autobusy te nie będą zatrzymywane się na przystankach MZK. Po zakończeniu przedstawień autobusy odwozić będą publiczność do Śródmieścia.

W związku z prowadzonymi robotami na ulicy Nowej Marszałkowskiej od dnia 21 września br. wprowadzony zostanie ruch jednokierunkowy, na odcinku Ogrodu Saskiego od ulicy Królewskiej do Placu Zamkowego.

Wozy linii „O”, „H” i „H” przekreślone idące w kierunku Placu Bankowego kursować będą normalnie.

Wozy linii „O”, „H” i „H” przebiegające w kierunku Placu Zamkowego, przebiegać będą ulicą Twardą, Królewską i dalej normalnie.

Wozy linii „H” i „H” przekreślone, jadące z Placu Żelaznej Bramy jechać będą ulicą Graniczną, Królewską i dalej normalnie.

Przystanek dla tych wozów znajdować się będzie na ulicy Królewskiej przed ulicą Marszałkowską.

Z życia org. warszawskiej PPR

ZEBRANIA AKTYWU PPR i PPS DZIELNICE POWIŚLE I WOLA

Dziś, dnia 21 września odbędzie się zebrania aktywów PPR i PPS dzielnic: Powiśle — o godz. 16 w lokalu KD PPS (Tamka 18)

Wola — o godz. 17 w lokalu KD PPR (Dzielnowska 6)

ZEBRANIA AKTYWU KÓŁ PPR

Prz. 21 września odbędzie się zebrania aktywów Kół PPR przy ośrodkach pracy: o godz. 15.30 — DOKP (Skarżyska) o godz. 16 — „Fuchs” (Topiel) o godz. 16 — „Szpotaniński” (Katuszyńska 4)

o godz. 16 — „MZK Czerniaków” (Nabieleńska 6)

ZEBRANIA KÓŁ PPR i PPS

Dziś, dnia 21 września odbędzie się zebrania Kół PPR i PPS przy ośrodkach pracy: o godz. 15.30 „Lot — Dyrekcja” (Hołta 39)

o godz. 15.30 „CZPM” (Poznańska 1) o godz. 16 „Film Polski” o godz. 16 „III oddział Drogowy” o godz. 15 „Biuro Projektów i Budowy Fabryk”

Wczoraj rozpoczęła pracę Stołeczna Szkoła Międzypartyjna PPR i PPS

Szkoła Stołeczna, której obecny termin będzie trwał od 20 bm. do 20 grudnia br. ma za zadanie wykształcić aparat partyjny przyszłej Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej. Nie trzeba podkreślać, jak bardzo nam jest potrzebny, zwłaszcza teraz w okresie napięcia i zaostrzenia walki klasowej na odcinku wsi i miast, oraz wobec faktu, iż znajdujemy się w przededniu zjednoczenia obu partii robotniczych.

Wykłady i zajęcia szkolne są tak rozplanowane, iż pozwalają słuchaczom nie tylko na dokładne zaznajomienie się z materiałem wykładów,

lecz także na opanowanie w praktyce organizacji wszechstronnej pracy na wszystkich szczeblach aparatu partyjnego.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił kierownik Szkoły tow. Poterański, omawiając zadanie i cele Szkoły oraz zapoznając słuchaczy ze stroną organizacyjną i dydaktyczną obecne go turnusu. Następnie zabrał głos z-ca kierow. tow. Oszarowski, apelując do słuchaczy, aby nie zawiedli nadziei, jakie obie bratnie organizacje partyjne PPR i PPS w nich pokładają, oraz życząc im pomyślnych wyników zakończenia Szkoły.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

Teatr POLSKI (Karasia 2) o godz. 19 „Cyd”

Dz. pop. 6.30 Muz. por. 2 ptył. 7.30 2.00 w. aud. 8.20

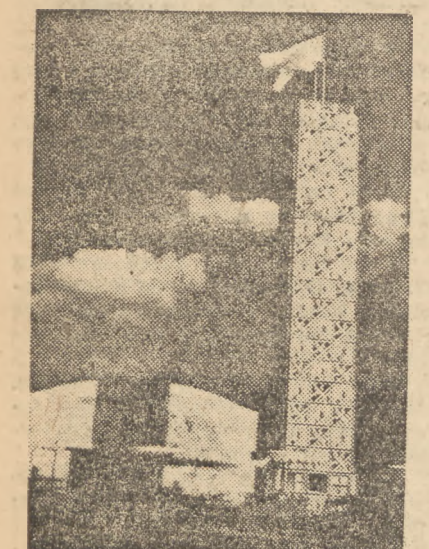
Kino

13.45 „Ludwig von Beetho Ven” — „Kompozycja „Ugocanna” z ptył. 18.30 „Cudy nasze babcie chodzą do szkoły” aud. dla dzieci.

INNY ŚWIAT

Nakładem Komisariatu Rządu dla Spraw WZO ukazała się pięknie wydana, bogato ilustrowana broszura o Wystawie Ziemi Odzyskanych...

WYSILKU polskiego na Ziemiach Odzyskanych nie można pomyśleć bez historycznego tła — ale w tym historycznym tle nie można pominąć momentu, który zawrócił bieg dziejów...

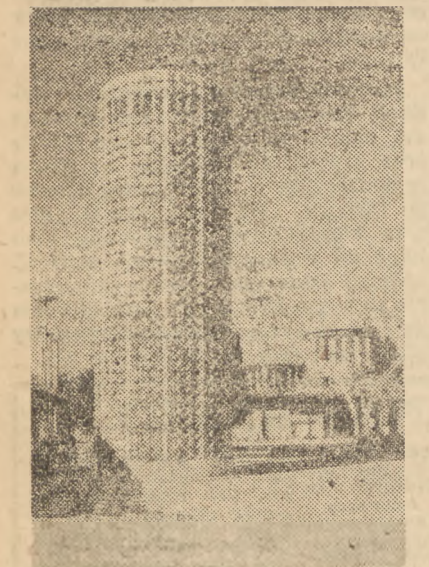


Moментом tym było wiosenne wkroczenie Armii Czerwonej, 1945 rok.

Kiedy stawiano te białe pawilony, kiedy kopano na terenie wystawowym, jeszcze znajdowano mogiły poległych tu żołnierzy alianckich.

Nad Odrą i Nysą, nad Bałtykiem i pod Kołobrzegiem śpiącym wiecznym NIE JOHNY znad sennej rzeki Tweed, ani Williamy znad spokojnej Severn...

To na radzieckich ciężarówkach po przez płonące jeszcze ulice Wrocławia jechali pierwsi polscy profesorowie...



tym złem. Bez niego nie wróciłaby tutaj Polska. Bez niego ostatki polszczyzny wygasłyby tak, jak wygasło polskie mieszczaństwo Wrocławia...

A może by tak na przeciętnej stronie dać wypowiedzi zachodnich polityków na temat tych samych Ziemi Zachodnich? Byłoby to dobre uwypuklenie różnic i dobre przyzwyczajenie!

Tak, byłoby to dobre uwypuklenie różnic i dobre, doskonałe przyzwyczajenie. Melancholijnie, smętnie wyglądają owe sale, obrazy i symbole...

Advertisement for ALTRA ROŚLINNY ŚBODER, featuring a circular logo and text about plant-based products.

Barokowe katedry stawały w Piłsku, pałace w Białejcejkwi, zamki w Nieświeżu, a tu tymczasem polskie kościoły, zamki, grody poddawano Niemcom.

Groźnie, tragicznie wyglądają te sale, które pokazują ostatni okres niemiecki, gwałt hitlerowski, wreszcie wojnę.

PRZECIEŻ cała ta wystawa nie jest ani przedawana historia, orzeszłością, królami w perukach, ani nie jest (jak to u nas bywa) powleczone na kirem grozy, czernią żaloby.

Kto to produkuje? Gospodarka uspołeczniona. Oto jeszcze czym wystawa jest nowa, czym jest inna od tylu wystaw.

To nie jest wyścig prywatnych ludzi, poszczególnych jednostek, goniących za zyskiem tylko. To jest wyścig różnych dziedzin: państwowej, publicznej, samorządowej, spółdzielczej inicjatywy.

I to na tle tego wszystkiego, na tle tej pogody i ufnoci w swe siły, czym tożnie wystawa, cała wystawa, każdy jej zakątek, każde stoisko czy pawilon, dobrze jest, bardzo dobrze, że utkwia gdzieś w pamięci te grozy 'przejmujące sale wojny.

ZASAMI, podczas bardzo ciężkiej pracy całego dnia, należy sobie przystanąć dla wytchnienia, orzeźwić

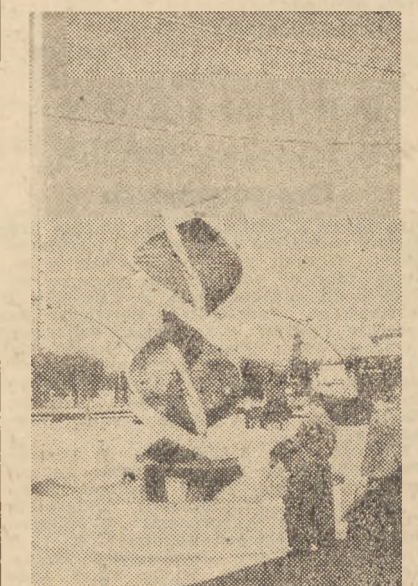
się lykiem jednym (albo i drugim) i rozejrzeć po wykonanej robocie. Dobrze to dla człowieka, dobrze dla zespołu, załogi całej.

Dokonałiśmy wiele, zwłaszcza jak na te bezprzykładnie ciężkie warunki, zwłaszcza jak na trzy ledwo lata, zwłaszcza jak na naród wykrwawiony i wyniszczony...

I ten szybki powrót do Ziemi utraconych przed wiekami i to szybko wrośniecie w nie, przywarcie do nich, oto, co jeszcze ową wystawę, obraz tę go wysiłku, czyni inną, odmienną od takich wystaw.

Ala zapyta ktoś, czy to, coście zrobili, polega tu tylko na tym, że na miejsce Niemców przysiali Polacy, że zmieniła się tu mowa i ludzie, że z tych samych misek po prostu — ktoś inny je.

Znowa: Nie! Nie! Nie! I znowu to, co jest wielkie na tej wystawie, to co jest istotne i inne, i nowe, i niepowtarzalne, to właśnie to, że tu, w ciągu trzech lat nie tylko dokonywa-



no odbudowy. Nie tylko łatanie dachy, wstawiano szyby, podmurowywano ściany. Nie tylko ponownie orano nie tylko na nowo siano. Nie tylko jeden naród stąd odszedł, a drugi tu wrócił.

KSAWERY PRUSZYŃSKI

GŁOS SPORTOWY

Mecz Prasa — Zarząd Miejski „odrodzi” piłkarstwo polskie

Na pocieszenie dla tych uszy stskich, którzy po niedzielnym meczu na Stadionie WP Polska — Węgry wzięli o sile i wartości piłkarstwa polskiego i dla tych, których pograżyla w czarną rozpacz wiadomość o klęsce w Budapeszcie 0:8 — ...my sensacyjną i radosną wiadomość: PIŁKARSTWO POLSKIE ODRADZA SIĘ!

Ta pierwsza próba odrodzenia piłkarstwa polskiego odbędzie się już w nadchodzącą niedzielę podczas otwarcia nowozbudowanego Stadionu Miejskiego.

Dobrze znamy już braki naszej go piłkarstwa. Brak szybkości, taktyki, kondycji itd. Młodzi juniorzy również posiadają podobne braki.

Wobec tego postanowiono oprzeć się na tym elemencie, który zdał już na przestrzeni kilku lat swój egzamin celująco. Umie walczyć, jest szybki, dobry taktycznie, ma dużo zdrowia i silne nerwy.

Tym nowym elementem jest PRASA — i ZARZĄD MIEJSKI.

Jacy są dziennikarze — to nikomu nie trzeba tłumaczyć. Wszędzie się dostają, są nieustraszeni, mają końskie zdrowie, mocne nerwy i na orientacji im nie zbywa.

Jaki jest Zarząd Miejski — również wszyscy wiedzą. Nerwy — jak ze stali. Obrona — świetna. Takt i spokój — niezwykły, a szybkość decyzji wprost przysłowiowa.

Mecz więc takich piłkarzy, jak dziennikarze warszawscy i „ojcowie miasta”, rozegrany w dodatku na tak piękny cel, jak odbudowa Warszawy — zaćmi

wym poziomem i wartością wszystkie międzynarodowe imprezy, z ostatnim minionym meczem Węgry — Polska włącznie.

Zainteresowanie publiczności meczem tym wzrosło jeszcze bardziej, gdy podany skład drużyny Zarządu Miejskiego.

Bramkarz: Prezydent Tołwiński.

Obrona: dyr. Bartoszewicz (Nacz. Rada Kult. Fizycz.), dyr. Kempka (Biuro Prezyd. Z. M.);

Pomoc: dyr. Zieliński, (gazownia), dyr. Wujek (Biuro Pers. Z. M.), dyr. Wołowicz (ZOM);

Napad: dyr. Marzec (Wydz. Adm. Samorz.), inż. Beniger (Wiceprezydent Warszawy), Sankowski (Przewodn. MPN), inż. Jaszcuk (Wiceprezydent Warszawy), Strzelecki (wiceprezydent Warszawy).

Rezerwowi: Bednarek, Koliński, Soliwoda, Słowik.

Skład drużyny dziennikarskiej nie został jeszcze ostatecznie zestawiony. Tytuł jest chętnych na mecz z Zarządem Miejskim, że wyznaczenie reprezentantów jest niezwykle trudne.

Są to następujący dziennikarze: Skonieczni, Korotkiński, Prażga, Pisarski, Bańkowski, Krall, Kłyszkiński, Zdżarski, Czarniecki, Aleksandrowicz, Hig, Lewandowski, Piotrowski, Szewker, Szeremeta, Dall i inni.

Sam mecz, który zostanie rozegrany 26 bm. o godz. 11-ej na nowym Stadionie Zarządu Miejskiego, będzie miał niezwykle uroczystą i atrakcyjną oprawę. O tym jednak pomówimy w drugim numerze.

Z. Dall



Fragment z międzynarodowego spotkania piłkarskiego Polska — Węgry rozegranego na stadionie WP w Warszawie.

6-dniówka motocyklowa w San Remo

W San Remo rozgrywana jest obecnie wielka międzynarodowa 6-dniówka motocyklowa (Six-Days).

Jak wiemy, w ub. r. odbyła się ona w Czechosłowacji, w Zlinie. Startowali tam wówczas m. in. i motocykliści polscy, którzy odnieśli duży sukces zdobywając 2 złote medale, 1 srebrny i 1 brązowy.

Po trzech dniach zawodów prowadził team Czechosłowacji przed Anglią i Austrią.

W czwartym dniu 6-dniówki odpadł jednak jeden z zawodników CSR — Pastika i drużyna czeska spadła na III miejsce. Obecnie na skutek zdekompaktowania zespołu, Czechosłowacja za każdy dzień otrzymywać będzie po 100 karnych punktów i szanse jej na zdobycie pierwszego miejsca w konkurencji o nagrodę „International Trophy” zostały zniweczone.

Bez punktów karnych jadą dalej z CSR następujący zawodnicy: Kohlicek, Dusil, Bednar, Kubez, Ruckar, Nowotny, Sipek, Svec, Vitvar i Stanislaw.

Wyniki 6-dniówki po 4 dniach zawodów przedstawiają się następująco: O nagrodę „International Trophy”: 1) Anglia — bez punktów karnych, 2) Austria — 25 pkt. karnych, 3) CSR — 100 pkt. karn., 4) Holandia — 414 pkt. karn., 5) Belgia — 448 pkt. karn., 6) Włochy — 501 pkt. karn., 7) Węgry — 1693 pkt. karn.

O nagrodę „Silver Vase” (Srebrna Waza): 1) Holandia na „Jawach” — bez pkt. karn., 2) Anglia I na „Triumph” — bez pkt. karn., 3) CSR I — 2 pkt. karn., 4) Anglia II — 105 pkt. karn., 5) Węgry I na „Jawach” — 114 pkt. karn., 6) Holandia II — 120 pkt. karn., 7) Szwajcaria II — 190 pkt. karn., 8) CSR II — 218 pkt. karn.

O wielki złoty medal FICM (Grand Gold Medal of the FICM): „Jawa” i „Triumph” — bez punktów karnych.

ZKRAJU I ZE ŚWIATA

Zatopek — mistrz olimpijski na 10 km, startować będzie w Warszawie w ramach rewanżowego spotkania lekkoatletycznego reprezentacji Milicji Czechosłowacji i Polski, które odbędzie się w październiku (prawdopodobnie 10).

W międzynarodowym maratonie w Koszycach, tzw. „Maratonie Winiol”, który odbędzie się dnia 28.10 br., udział weźmie cały szereg najlepszych zawodników europejskich.

Do tej pory wpłynęły już zgłoszenia mistrza Holandii, Overdijka, mistrza Włoch, Dantego, mistrza Belgii, Gallly'ego oraz van der Bergha oraz Fina Heino. W maratonie udział weźmie również reprezentant Polski, Stanisław Głuszec, który jest pracownikiem RSW „Prasa”.

Gonzales zdobył międzynarodowe mistrzostwo USA, w tenisie, zwyciężając w finale rozgrywek tenisowych w Forest Hills pld. Afrykańczyka Sturgessa 6:2, 6:3, 14:12.

W finale gry pojedynczej kobiet, mistrzyni Wimbledonu, Brough, została pokonana przez swoją rywalkę Osborne — Dupont 6:4, 4:6, 13:15. Był to jeden z najdziwniejszych meczów w historii tenisa kobiecego.

UPTON SINCLAIR tłum. Wandy Melcer

SZEROKIE WROTA 45)

Wyobrażał sobie szeroką dolinę rzeczną, szarą od topniejącego śniegu i deszczu, który tanki i artyleria zbijała w czerwone błoto. Nasłuchiwał tak dzień po dniu, gdyż walka i pogoń trwały około tygodnia.

Teraz już nie mógł wątpić, a opis ten spodobał mu się więcej, niż jakiegokolwiek inna wiadomość, zasłyszane przez radio. Był to jak gdyby sąd opinii ludzkiej nad Mussolinim i jego bandą i zdawał się wróżyć koniec faszyzmu...

Do pokoju Lannego wszedł Jose ze śniadaniem, a twarz mu świeciła radością, jak wschodzące słońce. — Pardon me, senor. To jedyne miejsce w całym mieście, gdzie osmielam się cieszyć życiem.

Kiedy mu Lanny wspaniałomyślnie przebaczył, szepnął: — Mam dla pana wiadomości, senor. Rzeczy idą szybko. Może spotkamy się dziś wieczorem? Nic nie trzeba było dodawać, bo za każdym widzeniem, ustalali miejsce następnego. Jose bawił się intrygą, nie bacząc na strach, który również odczuwał.

Zaiste, Jose robił postępy. Rozdając pieniądze Lennego, mąż jego dawnej „nowia” czyli ukochanej, upił jednego z dozorców więzienia i rozpytał o jego przełożonych.

— Sam pan wie, jak to jest w wielkich miastach — mówił kelner — ludzie tam są, jak gangsterzy, o których słyszymy w filmach, ale ci gangsterzy zabijają przywódców związków robotniczych.

— Zdarzało się to również w Ameryce i we Francji — odrzekł Lanny — nie szukajmy szlachetnych idealistów wśród dozorców więzień.

— To bardzo zły „hombre”, senor. — To czego się od niego spodziewamy, da się załatwić w ciągu paru minut i da mu tyle pieniędzy, ile ich w życiu swoim nie widział.

— Cokolwiek dostanie, będzie chciał więcej.

— Mój ojciec miał dziewczawkę, który też powiadał o sobie, że nie jest chciwy, chciał tylko zawsze mieć ziemię, które z nim sąsiadowały — uśmiechnął się Lanny.

Zaczęli się zastanawiać, jak się zbliżyć do tego katalońskiego gangstera. Było to, jak walenie kota w bajce Ezopa. Jose wstrząsnął się i zauważył: „Zaden z nas, biednych ludzi, nie powinien się do niego zabierać.

Lanny pomyślał chwilę: — Prędey czy później, muszę dać nurka. Kiedyż nadarzy mi się lepsza okazja?

— To okropnie niebezpieczne, senor. — Taktownie powiem tylko tyle, ile trzeba — i chciał dodać: — Jestem synem fabrykanta amunicji i od dziecka uczyłem się postępować z drabami.

— Czy przypuszcza pan, że kapitan przyjdzie na umówione miejsce, żeby się ze mną spotkać?

— Można mu to zaproponować. — Może by kto poszedł?

— Owszem, jeśli mu się zapłaci i jeśli będzie mógł powiedzieć, że to pan go przysłał.

— Więc niechże mu pan pošle kogoś, kto by powiedział, że amerykański ekspert chciałby z nim porozmawiać prywatnie i że wóz jego będzie jutro wieczorem czekał o zmroku przed domem alcada.

— Si, si, senor — szepnął poruszony i zdenerwowany człowiek.

III.

Prastare miasteczko Alcantara leży o jakie trzydzieści mil na północny-zachód od Caceres, nad rzeką Tagiem i ma słynny, przez Rzymian kiedyś budowany most z ogromnych bloków granitowych bez użycia jakiegokolwiek spojenia.

(D. c. n.)